

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów,
łąćcie się!

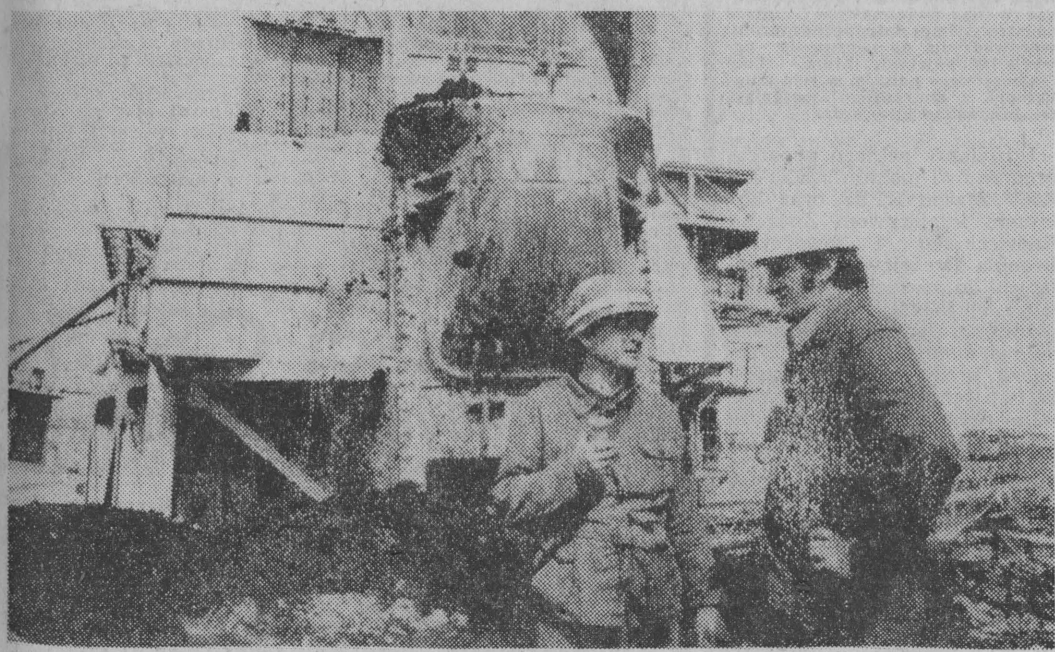
DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 106 (8494)

Białystok — Łomża — Suwałki, 10 maja 1978 r.

Nakład: 133.349

Cena 1 zł



W kopalni węgla brunatnego „Belchatów” (woj. łódzkie) gigantyczna koparka zbiera nadkład, systematycznie przybliżając się do pierwszej warstwy węgla.
NA ZDJĘCIU: Bogumił Napierala sztygar zmianowy i Jan Olezak — przodowy, przy kole czepakowym koparki.
CAF — Zbigniew — telefot

Spotkanie kombatantów w Pałacu Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — 9 maja, w Dniu Zwycięstwa odbyło się w Pałacu Rady Ministrów spotkanie kombatantów — członków Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Zgromadziło ono m. in. bohaterów walk w Hiszpanii, byłych żołnierzy września 1939 r., żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i polskich sił zbrojnych na Zachodzie, bojowników ruchu oporu w kraju i za granicą, byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych i jeńców.

Na spotkanie przybyli: I sekretarz KC PZPR Edward Gierka, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.
Obecni byli członkowie Bluz

ra Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Zdzisław Grudziński, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Stanisław Kowalczyk, Władysław Kruczek, Alojzy Karkoszka, Andrzej Werblan oraz prezes NK ZSL Stanisław Gucwa, przewodniczący CK SD Tadeusz W. Młyńczak.

Zwracając się do zebranych prezes Rady Naczelnej ZBoWiD Piotr Jaroszewicz podkreślił historyczne znaczenie zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem przed 33 laty, które odmieniło losy Polski i naszego narodu i miało wielokopne znaczenie dla całej ludzkości.

W imieniu wszystkich Polaków — stwierdził m. in. P. Jaroszewicz — czyniąc zadość

Ciąg dalszy na str. 2

Wizyta ministra E. Wojtaszka w Belgii

Przedmiotem rozmów: zagadnienia międzynarodowe i stosunki dwustronne

BRUKSELA (PAP) — Korespondent PAP, Jan Sierpułowski, informuje:

W dniach 8 i 9 bm. przebywał w Belgii z oficjalną wizytą minister Spraw Zagranicznych PRL, Emil Wojtaszek. W pierwszym dniu wizyty, w poniedziałek, został on przyjęty w godzinach porannych przez króla Belgów Baudouina, a następnie spotkał się z belgijskim ministrem Spraw Zagranicznych, Henri Simonetem.

Po tych spotkaniach rozpoczęły się planarne rozmowy polsko-belgijskie z udziałem obu ministrów. Tematem rozmów były przede wszystkim zagadnienia międzynarodowe będące przedmiotem wzajemnego zainteresowania: odprężenie i rozbrojenie w perspektywie zbliżającej się nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, aktywne współistnienie krajów o odmiennych ustrojach i utrwalanie ich pokojowej współpracy.

Obie strony omawiały także sprawy stosunków dwustronnych ze szczególnym uwzględnieniem wymiany handlowej i kooperacji przemysłowej. Wskazano na pomyślny rozwój tych stosunków, zwłaszcza od czasu wizyty złożonej w Belgii przez I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierkę w listopadzie 1973 r. Jednocześnie zwrócono uwagę na nie wykorzystane jeszcze możliwości rozszerzenia współpracy Polski i Belgii w różnych dziedzinach. Rozmowy prze-

biegały w atmosferze życzliwości i wzajemnego zrozumienia.
W niedzielę po południu minister Emil Wojtaszek spotkał się z belgijskim ministrem Gospodarki, Willy Claesem, a wieczorem minister Henri Simonet podejmował ministra Emila Wojtaszka i towarzyszące mu osoby obiadem w pałacu Egmont w Brukseli.

Katastrofa „Boeing-727”

NOWY JORK (PAP) — Trzy osoby poniosły śmierć, a trzy uznano za zaginione w wyniku katastrofy amerykańskiego samolotu pasażerskiego typu „Boeing-727”, należącego do towarzystwa lotniczego „National Airlines”. Samolot w poniedziałek wieczór próbując lądować podczas mgły na lotnisku w Pensacoli (Floryda), wpadł do Zatoki Meksykańskiej. Łodziom ratowniczym udało się uratować 54 osoby. Na pokładzie samolotu znajdowało się 60 osób, w tym 2 członków załogi. Wszczęto dochodzenie w sprawie przyczyn katastrofy.

W 33 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem z udziałem E. Gierka, H. Jabłońskiego i P. Jaroszewicza

Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza

WARSZAWA (PAP) — Z okazji Dnia Zwycięstwa przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie odbyła się 9 bm. uroczysta odprawa wart.

Na uroczystości przybyli: EDWARD GIERKA, HENRYK JABŁOŃSKI, PIOTR JAROSZEWICZ.

W południe nad stolicą przetoczył się honorowy salut 24 salw armatnich.

O godz. 11.00 na Placu Zwycięstwa w Warszawie zgromadziły się liczne mieszkańcy stolicy, weterani walk rewolucyjnych i kombatanci drugiej wojny światowej, wyróżniający się żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, przedstawiciele warszawskich zakładów pracy, ludzie kultury i nauki, młodzież.

W tym uroczystym dniu plac udekorowano biało-czerwonymi flagami. Pod kolumnadą Grobu Nieznanego Żołnierza płonął wieczny znicz.

Na tablicach Grobu Nieznanego Żołnierza wypisano nazwy miejscowości, upamiętnione chwałą oręża polskiego w walkach o wolność naszą i waszą.

O godz. 11.10 na plac przybyły pododdziały reprezentujące wszystkie rodzaje wojsk.

Z prawej strony Grobu Nieznanego Żołnierza stanęły poczty sztandarowe organizacji społeczno-politycznych, z tyłu kolumnady — zwarte grupy członków organizacji młodzieżowych.

Na trybunie honorowej miejsca zajęli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych. Przybyli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Rozpoczęła się uroczysta zmiana wart.

Po dokonaniu przeglądu pododdziałów nastąpiła zmiana honorowego posterunku przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Wartę zaciągnęli żołnierze reprezentujący wszystkie pododdziały biorące udział w uroczystości.

Dowodzą garnizonu m. st. Warszawy składał sekretarzowi KC PZPR Edwardowi Gierkowi meldunek o gotowości do uroczystości.

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Melodii Marzeczki Dąbrzawskiego wtóruje dobiegający znad Wisły od-

Ciąg dalszy na str. 2



Amb. PRL w Nigerii
złożył listy
uwierzytelniające

LAGOS — Przewodniczący Najwyższej Rady Wojskowej Federalnej Republiki Nigerii gen. Olusegun Obasanjo przyjął 8 bm. na audiencji ambasadora PRL dr Witolda Jurasa, który złożył listy uwierzytelniające. W czasie audiencji obecny był minister spraw zagranicznych brązadler Joseph Garba. Po uroczystym listosm ambasador W. Jurasz został przyjęty przez gen. O. Obasanjo na audiencji prywatnej.

Plenum KC KP Japonii

TOKIO — W Tokio obraduje IV Plenum KC Komunistycznej Partii Japonii. Jego uczestnicy omawiają zadania partii na najbliższy okres.

Wiceprezydent USA w Australii

LONDYN — Wiceprezydent USA, Walter Mondale, który przybył z krótką wizytą oficjalną do Australii, spotkał się w Kanberze z premierem tego kraju, Malcolmem Fraserem. Rozmowy dotyczyły m. in. polityki dolaru amerykańskiego oraz genezyjskich rozmów prowadzonych w ramach GATT w sprawie liberalizacji handlu światowego, znanymi jako „runda tokijska”.

„Open Gate 78”

ATLANTA — Na Oceanie Atlantyckim na pobliżu Cieśniny Gibraltarskiej zakończyły się uroczystości rocznicowe obchodzenia 11. tys. żołnierzy brytyjskie, amerykańskie, zachodnio-niemieckie, włoskie, holenderskie i portugalskie sily w liczbie 11 tys. żołnierzy oraz 35 okrętów wojennych, 3 okręty podwodne i dziesiątki samolotów.



Manifestacja w Sierakach w 33 rocznicę zwycięstwa. Na trybunie od lewej premier Piotr Jaroszewicz, minister Obrony Narodowej Wojciech Jaruzelski, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania.
CAF — Undro — telefot

Kolejna zbrodnia „Czerwonych Brygad”

Policja rzymska odnalazła zwłoki Aldo Moro

RZYM (PAP) — Korespondent PAP Waldemar Kedał, pisze: Kilka minut po godz. 14 (15 czasu warszawskiego) w Rzymie rozeszła się wiadomość o znalezieniu ok. godz. 13.45 w centrum Rzymu ciała zamordowanego przewodniczącego włoskiej chadeckiej, Aldo Moro. Na ulicy Michelangelo Caetani w pobliżu Placu Argentina, kilkaset me-

trów od siedziby kierownictwa Partii Demokracji Chrześcijańskiej, w białym samochodzie Renault policja znalazła na tylnym siedzeniu owinięte w koc zwłoki mężczyzny. Na miejsce makabrycznego odkrycia natychmiast udał się minister spraw wewnętrznych Francesco Cossiga, oraz szefowie wszystkich służb policyjnych i karabinierów. Obradujące kilkadziesiąt metrów dalej, na Piazza del Gesù, kierownictwo chrześcijańskiej demokracji przebrało posiedzenie, a najwyżsi funkcjonariusze DC pospieszyli na ulicę Caetani. Wokół samochodu zebrał się wielki tłum funkcjonariuszy policyjnych, polityków i przypadkowych przechodniów, z wyrazem przerażenia i niedowierzania w oczach.

O godz. 15.30 czasu warszawskiego wiadomość została oficjalnie potwierdzona: najpierw sekretarz polityczny DC, Benigno Zaccagnini, a następnie minister spraw wewnętrznych Francesco Cossiga poinformowali, że w samochodzie na ulicy Caetani w Rzymie znaleziono zwłoki Aldo Moro. Przed godz. 16 na budynkach publicznych w Rzymie zaczęły pojawiać się opuszczone, na znak żałoby, flagi narodowe Włoch.

Sztafeta pokoleń w Czerwonym Dworze

Bogaty przebieg miały uroczystości Dnia Zwycięstwa w gminie Kowale Oleckie. W Czerwonym Dworze w Puszczy Boreckiej — miejscu upamiętnionym walkami oddziałów partyzanckich. Przy pomniku poświęconym pamięci Henryka Mereckiego odbyła się manifestacja społeczeństwa. Wzięli w niej udział: sekretarz KW PZPR w Suwałkach — Eugeniusz Lubowski, wicewojewoda — Aleksy Łozowski oraz komendant wojewódzki MO — Franciszek Kaczmarek.

Sztafeta członków ZSMP z Kowal przeniosła znicz — symbolizującą mogiłę powstańców — w leśnym zakątku. Głos zabrał I sekretarz KW PZPR — Stanisław Cieśluk, który również wreczenie legitymacji ZSMP harcerzom oraz uroczyste przyrzeczenie harcerskie. W imieniu Egzekutywy KW PZPR — Eugeniusz Lubowski życzył kandydatom partii i nowo przyjętym członkom organizacji

czystość wreczenia sztandaru gminnej organizacji ZBoWiD w Kowalach Oleckich, ufundowanego przez społeczeństwo gminy. Naczelnik — Eugeniusz Krolewicz odczytał akt nadania sztandaru. W imieniu władz wojewódzkich ZBoWiD wreczył go p. k. Franciszek Kaczmarek. Zasiadający działacze otrzymali odznaczenia państwowe i związkowe. Złotym Krzyżem Zasługi udekorowano sekretarza Biura UG — Stanisława Bryndę.

Aktem symbolizującym sztafetę pokoleń było wreczenie legitymacji kandydatów ZSMP członkom organizacji młodzieżowej. Otrzymało je 10 aktywistów ZSMP. Odbyło się również wreczenie legitymacji ZSMP harcerzom oraz uroczyste przyrzeczenie harcerskie. W imieniu Egzekutywy KW PZPR — Eugeniusz Lubowski życzył kandydatom partii i nowo przyjętym członkom organizacji

Ciąg dalszy na str. 2

DZIŚ START XXXI Wyścigu Pokoju

Dzisiaj wieczorem wystartuje w stolicy NRD XXXI Wyścig Pokoju — Berlin — Praga — Warszawa, stanowiący największą amatorską imprezę kolarską szosowego na świecie. O pierwszeństwo rywalizować będzie 90 zawodników z 15 krajów. Jak każdego roku, spodziewać się należy współzawodnictwa na wysokim poziomie. Favorytów do końcowego sukcesu upatrują fachowcy w ekipach ZSRR, NRD, CSRS i Polski, z tym że w drużynie NRD nie wystartuje znakomity kolarz — Bernd Drogan (podczas jednego z ostatnich treningów doznał on kontuzji).

Wyścig składa się z 12 etapów i potrwa do 24 maja. Etapy są dłuższe niż w poprzednich imprezach. Np. I etap z Berlina do Halle liczy 196 km, a trasa VI górskiego etapu z Karłowych Varów do Pragi wynosi 185 km.

Dzisiaj rozegrany zostanie w Berlinie prolog imprezy — indywidualna jazda na czas na

dystansie 7 km. Najlepszych kolarzy tej próby poznamy późnym wieczorem. (ko)

Największy ładunek w historii PŻM

SZCZECIN (PAP) — Na redę portu w Świnoujściu zawinął masowiec Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie M/S „Turoszów”, w którego ładowniach znajduje się 70.400 ton rudy. Jest to największy ładunek jaki w dotychczasowej historii floty armatora przetransportowany został jednorazowo do „Świnoujścia”.

M/S „Turoszów” rozładowany zostanie częściowo na redzie Świnoujścia, a następnie wprowadzony zostanie do portu.

Skutki katastrofy „Amoco Cadiz”

FARYŻ (PAP) — Mimo, że od katastrofy amerykańskiego tankowca „Amoco Cadiz” upłynęło już prawie dwa miesiące, do tej pory trwają prace przy oczyszczaniu wybrzeża Bretanii z ropy naftowej. Straty finansowe spowodowane katastrofą skutkiem której do morza przedostało się ok. 20 tys. ton ropy naftowej, oceniane są na setki milionów franków.

Według wstępnych obliczeń, ofiara katastrofy padła około 35 tys. ptaków 29 gatunków. W zanieczyszczonych ropy naftową wodach zginęły ogromne ilości ryb, zwłaszcza młodego narybku, co na dłuższy czas podkopało brytyjski przemysł rybołowski. Przez wiele miesięcy nie będzie można spożywać ostryg i krewetek z hodowli, którymi zawsze szczyciła się Bretania.

Do niedawna wybrzeża bretońskie były jednym z najbogatszych rejonów Europy północno-zachodniej, jeśli chodzi o zasoby morskiej flory i fauny. Dlatego też umieszczono tu wiele instytucji naukowo-badawczych. Zanieczyszczenie środowiska naturalnego przez ropę naftową przerwało wie-

le ważnych doświadczeń naukowych i uniemożliwiła ich kontynuowanie.

W parlamencie francuskim została utworzona specjalna komisja ds. zbadania skutków katastrofy tankowca „Amoco Cadiz”.

JUTRO — nadal chłodno, w nocy przymrozki.
IMIENINY: Izabela i Antonina. (b)

103 żurawie z huty „Stalowa Wola” dla portów libijskich

TARNOBRZEG (PAP) — W hucie „Stalowa Wola” zakończono montaż i próby techniczne trzech ostatnich żurawi „Stawo 35 M” przeznaczonych dla Libii. Zamykają one realizację kontraktu z tym krajem, podpisanego w 1976 roku w wyniku wygrania przez Polskę międzynarodowego przetargu na dostawę urządzeń portowych, a ogłoszonego przez rząd portów w Libii. W przetargu tym uczestniczyły 22 kraje.

Huta „Stalowa Wola” przystąpi wkrótce do realizacji kolejnego wygranego kontraktu międzynarodowego, na dostawę — również dla Libii — następnych 40 żurawi portowych typu „Stawo 25 M”.

Odsłonięcie Pomnika Lotnictwa w Moskwie

MOSKWA (PAP) — W Moskwie odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci bohaterów czynów lotników i pracowników przemysłu lotniczego w latach II wojny światowej. Na wysokim cokole ustawiono samolot szturmowy z tej wojny — „IL-2”.

W czasie wojny samolot „IL-2”, skonstruowany w biurze kierowanym przez Siergieja Iljuszyna, nie miał sobie równych wśród samolotów bojowych tej klasy.

Susza w Brazylii

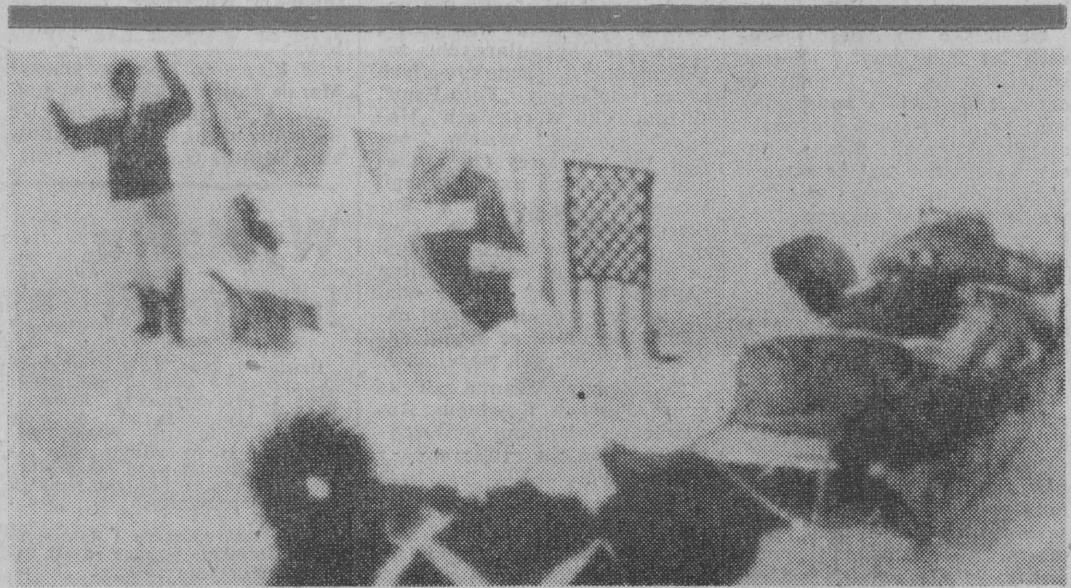
BUENOS AIRES — (PAP) — Według danych opublikowanych przez urząd gubernatora stanu Parana (południe Brazylii) posucha, jaka nawiedziła ten stan, wyrządziła szkody przekraczające 12 mld cruzero (660 mln dol.). Zniszczeniu uległo przeszło 4 mln ton produktów rolnych.

Susza nie ominęła też stanów Santa Catarina i Rio Grande do Sul, niszcząc poważnie uprawy rolne.

Lodołamacze-poduszkowce

MOSKWA (PAP) — Eksperymenty na Morzu Białym, przeprowadzone przez inżynierów radzieckich, potwierdziły możliwość wykorzystywania poduszkowców w charakterze lodołamaczy. Sunąc po lodzie, poduszkowce powodują swoją poduszką po-

wietrzną fale pod lodem, które z kolei wywołują deformację lodu i jego kruszenie się. Specjaliści uważają, że poduszkowce mogłyby znaleźć skuteczne zastosowanie na reках, kiedy zachodzi konieczność wyprowadzania z lodów dużych jednostek morskich.



I bm. japoński podróżnik Naomi Uemura dotarł wraz ze swym psim zaprzęgiem do Bieguna Północnego. Jego samotna podróż trwała dwa miesiące. CAF — AP — telefot

Z zagranicy



JUGOSŁAWIA. Śródmieście Belgradu. CAF—Zagożdźński

Pewien mój belgradzki przyjaciel, dziennikarz, znany komentator tamtejszej telewizji, jak wszyscy Jugosłowianie jest dowiecny. Powiedział mi kiedyś żartem, że w Jugosławii każdą rzekę z dużym prawdopodobieństwem można nazwać Morawa (jest kilka rzek o tej nazwie z innymi tylko przymiotnikami), a o każdej drodze, fabryce, znacznym budynku można z jeszcze większym prawdopodobieństwem powiedzieć, że ich nie było przed wojną.

Jugosławia nowoczesna

Tylko jedno pokolenie

Mój przyjaciel Jugosłowianin nie rozumiał się z prawdą po prostu dlatego, że socjalistyczna Jugosławia w powojennym trzdziestoleciu dokonała naprawdę wielkich rzeczy w dziedzinie przemian gospodarczych i społecznych. Z bałkańskiego przysłówowego zaoferowania, w ciągu trzech dziesięcioleci, wkroczyła Jugosławia do grona państw liczących się na przemysłowej mapie Europy i świata. Charakterystyczna jest dla Jugosławii wysoka dynamika rozwoju produkcji przemysłowej. W ciągu trzydziestu lat wyniosła ona przeciętnie ok. 9,5 proc. w skali rocznej. Wskaźnik produkcji na głowę mieszkańca — a ełomniści uznają go za najdoskonalszy przy ocenie rozwoju gospodarki każdego kraju — w Jugosławii stale wzrasta. Warto przytoczyć w tym miejscu wyliczenia dane z tej dziedziny. Otóż produkcja na głowę 1 mieszkańca w 1977 roku była w Jugosławii wyższa niż produkcja z 1947 roku: ropy naftowej — 1830 razy; energii elektrycznej — 39 razy; papieru — 13 razy; mydła i środków piorących — 11 razy; surowców żelaza — 10 razy; cementu — 6,6 raza; oleju jadalnego — 6 razy; obuwia — blisko 6 razy; tkanin bawełnianych — 2,5 raza.

Jugosławia jest też coraz nowocześniejsza. Widać to gołym okiem tak w miastach, jak i w wsi. Buduje się dużo i z rozmachem. Statystyka potwierdza to wrażenie. W jugosłowiańskim przemyśle 72 proc. maszyn i urządzeń zainstalowano w ostatnich 10 latach. 41 proc. tych maszyn i urządzeń nie ma więcej niż 5 lat. Jugosławia uruchomiła od podstaw wiele gałęzi produkcji. Wśród nich produkcja samochodów, traktorów, urządzeń radiotelewizyjnych, mebli i wyrobów miedzianych, mas p. stycznych, tzw. białej te. ki — czyli urządzeń gospodarstwa domowego. Wracając do żartu mego przyjaciela. Patrząc na autostrady w pobliżu Zagrzebia, Belgradu, Lublany, na porty w Barze, Splicie, Koprze, na linie kolejowe, na piękne hotele, na zagłębienie w morzu, na wielkie kopalnie odkrywkowe węgla brunatnego w Serbii, na nowoczesną wodę w Zenicy, na zapory wodne i elektrownie — trudno uwierzyć, że tego

FRANCISZEK LEWICKI

Jak zwiększyć krajowy bochen chleba głowią się dziś sztaby uczonych, techników, planistów. Na badania, środki produkcji państwo przeznaczają znaczne kwoty. Zakłady naukowe dostarczają nowych odmian, opracowują nowoczesne technologie produkcji i uprawy. Wysilek ten nie owocuje tak jakby można się tego spodziewać. Cóż z tego, że wyhodujemy wysokopienne odmiany; jeśli w gospodarstwie nie przygotowanym do tego zamienią się one w rośliny mało wydajne. Oczy opinii publicznej, skierowane są na gospodarstwa wzorowe, zespoły rolników. Lecz nie można nie zauważyć gospodarstw średniotowarowych, słabych, ekstensywnych. To one obniżają postęp w rolnictwie, niwelując społeczne wysiłki podejmowane dla jego rozwoju.

Miedzy wynikami zakładów naukowych, ambitnymi planami gospodarczymi, a stanem przeciętnego gospodarstwa rolnego rysuje się duży dystans. Przyjrzyjmy się wskaźnikom. „Ponad 40 proc. ludności zawodowo czynnej w rolnictwie nie ma pełnego wykształcenia podstawowego. Przygotowanie zawodowe ma około 10 proc. pracujących, zasadnicze — 6 proc., średnie — 3,4 proc. i wyższe

Potwierdza to szczegółowa analiza wykorzystania kadr kwalifikowanych w jednostkach rolniczych. Oto przykłady z Białegostoku. Wojewódzki Zarząd Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych zatrudnia 23 osoby z wykształceniem wyższym rolniczym i 96 ze średnim. W spółdzielniach rolniczych na wsi pracuje zaś ok. 530 osób, z tego wykształcenie wyższe posiada

którego dojeżdża z Białegostoku. Koledzy śmieją się z niej, że zajmuje się skupem jaj. Między innymi z tego powodu, że nie wie, że w rolnictwie jest to zajęcie, ale niewiele. Jej podstawowym zajęciem jest wosny było rozwojenie kurcząt. Setki tysięcy kurcząt musiała liczyć i wydzielać gospodyniom wiejskim, jednej 20 sztuk, innej — 50, zespołom po kilkaset. Podobno żadna praca nie hańbi, ale młoda magister ma

Za biurkiem nie urośnie

0,5 proc.” („Życie gospodarcze” 29.I.1978 r.).

W jakim stopniu ludzie ci są w stanie korzystać z osiągnięć nauki, jeśli brakuje fachowego doradztwa na miejscu?

PANA MAGISTRA PROSIMY NA WIEŚ

Dane z 1976 r. mówią, iż województwo białostockie wypadło nieźle: na tysiąc zatrudnionych w rolnictwie w kraju była 44,4 osoby z wyższym wykształceniem, na białostockie — 69,7; ze średnim odpowiednio — 158,3 i 256,5. Wnioski wyciągane na podstawie tych liczb okazałyby się mylne. Dlatego, że inżynierowie rolnictwa w woj. białostockim (w sąsiednich zapewne także) w przeważającej mierze siedzą za biurkami w miastach. I niekoniecznie w instytucjach rolniczych.

10, średnie 30 osób. W WZKR na 176 zatrudnionych, 63 ma wykształcenie wyższe, natomiast w SKR na ok. 5 tys. osób, tylko 48 legitymuje się takimi kwalifikacjami. Podobne relacje obserwuje się w PGR.

Administracja rolnicza rozrosła się ponad miarę i zjawisko to wykazuje tendencje do dalszego rozwoju. Panuje nieczym nie uzasadniona, przecząca zdrowemu rozsądkowi rozrzućność kadr kwalifikowanych. Można tu po kolei wymienić instytucje zatrudniające ludzi po nad rzeczywiste potrzeby: WZ PGR, WZKR, wojewódzkie związki rolniczych spółdzielni produkcyjnych, wojewódzkie ośrodki postępu technicznego itd. Schodząc o szczebel niżej — do gmin, sytuacja wygląda podobnie.

SZEŚĆ KUCHAREK

Janina N. absolwentka SGGW pracuje w SKR, do

ambicji pracować w produkcji. Chciałaby mieszkać na wsi i zajmować się tuczeniem świń. Bo takie ma kwalifikacje. Kilka jej koleżanek znajduje się w identycznej sytuacji.

Przykładów marnotrawienia kadr wykwalifikowanych można w trzech województwach znaleźć więcej. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że w każdej gminie. Przypatrzmy się strukturze etatów w SKR, GS i urzędach gmin. Za biurkami każdej z tych placówek zasiada instruktor do tak zwanych spraw kobiet. Zadania wykonują te same. Obowiązkiem takiego instruktora w SKR jest m. in. prowadzenie szkoleń społeczno-politycznych, kursów kwalifikacyjnych, kursów racjonalnego żywienia, zycia, rozpraszanie kurcząt, propagowanie wszelkiego rodzaju kursów. Aktywniejsze in-

struktorki włączają jeszcze do swych obowiązków działalność kulturalną. Podobne zadania, lecz nieco w mniejszym zakresie, wykonują GS, poprzez swoje placówki „Nowoczesna Gospodyni”. Natomiast pracownik do spraw KGW w urzędzie gminy nadzoruje lub prowadzi kursy kwalifikacyjne rolnicze. Praktycznie jednak często jego praca ogranicza się do spisania sprawozdania, co zrobili już SKR i GS, i wysłania go do urzędu wojewódzkiego.

Wiesz często jest świadkiem „towarzyskich” najazdów instruktorów — trzech naraz w tym samym celu. A prawda jest taka, że energiczna przewodnicząca koła gospodyń wiejskich zdziła więcej niż mniej aktywne instruktorki. Ponadto ciężar inspirowania działalności KGW spoczywa z reguły na barkach SKR. W sukcesy przychodzi im spółdzielnie mleczarskie i ogrodnicze z fachowym doradztwem i często pomocą finansową, branżowe związki, które skądinąd również zatrudniają specjalis-

tów do współpracy z kobietami i młodzieżą wiejską.

GOSPODIA DO WSZYSTKIEGO

Wygląda na to, że wiejska pleć piękna ma bardzo wielu doradców i opiekunów. Gorzej jest z rolnikami, a ściślej z ich gospodarstwami. Tutaj pomocą fachową w pierwszym rzędzie służy agronom. Na ten cel ma jednak coraz mniej czasu. Przypatrzmy się, czym musi się zajmować pracownik służby rolnej. Prowadzi ewidencję wykupu nawozów mineralnych, całą sprawozdawczość związaną z gospodarstwami specjalistycznymi i zespołami, do której wchodzi rejestracja i rozliczanie z produkcji towarowej, prowadzenie kart ewidencyjnych, kontraktacja, kooperacja, kredyty. Ponadto do obowiązków agronoma należy: wymiana

Olag dalszy na str. 5

Zbudujemy więcej mieszkań dla ludzi pracy

Efekty załóg w konkursie GRZZ

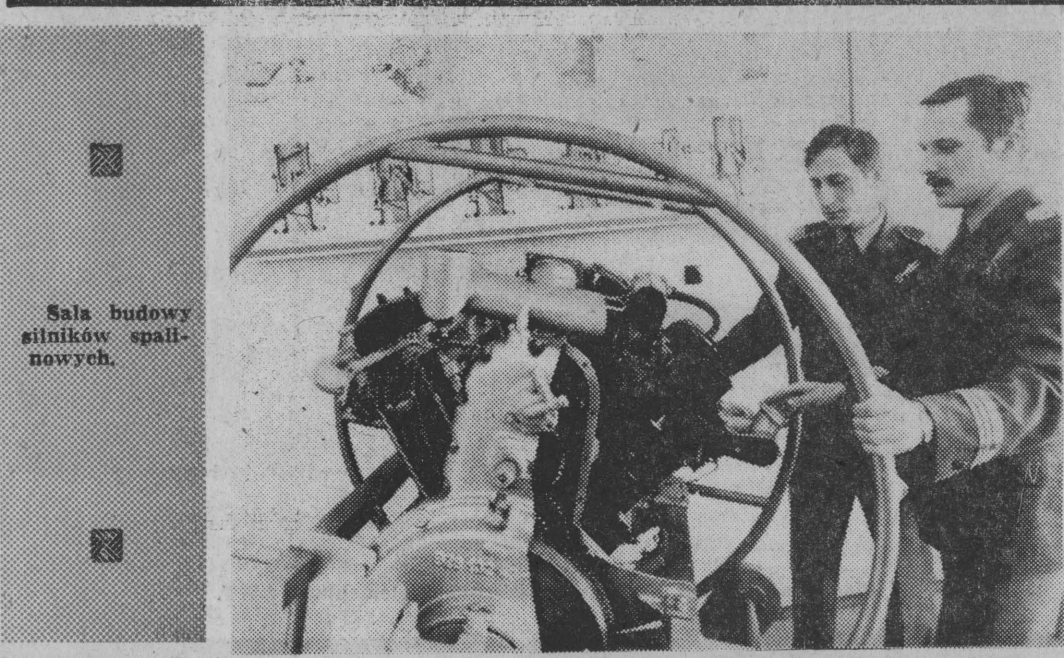
Już trzeci rok trwa — ogłoszony do końca roku 1980 — konkurs Centralnej Rady Związków Zawodowych, Centralnego Związku Spółdzielni Budowniczych Mieszkaniowego i redakcji „Głosu Pracy”, pod hasłem: „Zbudujemy więcej mieszkań dla ludzi pracy”. Celem tej cennej inicjatywy jest poprawa jakości pracy oraz maksymalne wykorzystanie możliwości technicznych, ekonomicznych, organizacyjnych i materiałowych dla zwiększenia rozmiarów budownictwa mieszkaniowego i lepszego gospodarowania zasobami mieszkaniowymi.

W konkursie biorą udział przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, wytwórnie elementów prefabrykowanych, przedsiębiorstwa budowlano-komunalnego, budownictwa rolniczego, biuromontowo-budowlane, biurowe, projektowe, spółdzielnie mieszkaniowe, zespoły pracownicze z tych jednostek, zgłaszające i wykonujące samodzielnie zadania konkursowe oraz indywidualni pracownicy realizujący samodzielnie zgłoszone zadania w gospodarce społecznej.

Z zadowoleniem należy podkreślić, że w tym ogólnopolskim konkursie, od samego jego początku, aktywnie uczestniczą zakłady pracy Białostockich. Na przykład za wyniki uzyskane w roku 1976 Zakład Produkcji Materiałów Budowlanych BKB wyróżniona została jedna z pierwszych nagród.

Ostatnio Prezydium Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Białymstoku dokonało oceny konkursu za rok miniony w województwie białostockim. Wzięło w nich udział 12 przedsiębiorstw, jednak przy ocenie uwzględniono 9 jednostek gospodarczych zatrudniających 4,5 tys. pracowników, które to uzyskały planowane wskaźniki techniczno-ekonomiczne. Jak stwierdzono, podjęte w ramach konkursu zadania zostały wykonane, a w kilku przypadkach przekroczone. I tak, przekazano ponadplanowo ok. 2400 metrów kwadr. powierzchni mieszkań, oddano w użytkowanie 600 mieszkań, rozpoczęto budowę 4000 mieszkań, wyprodukowano dodatk.

(rk)



SZKOŁA GENERALÓW

Taką nazwą przyjęło się określać wrocławską Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Zmechanizowanych im. Tadeusza Kościuszki. Spośród kilku tysięcy absolwentów „szkoły generalistów”, jest wielu wybitnych dowódców Ludowego Wojska Polskiego. Pierwsze szlify oficerskie w szkole, podczas promocji w dniu 16 grudnia 1943 roku, uzyskał m. in. minister Obrony Narodowej — gen. armii Wojciech Jaruzelski, szef Sztabu Generalnego WP — gen. broni. Florian Siwicki, Główny Kwatermistrz WP — gen. broni Mieczysław Obiedziński.

Szkola należy do najstarszych w Ludowym Wojsku Polskim. Założeniem jest kompania podchorążych powołana w Sielcach n.Olką rozkazem z dnia 14 maja 1943 r. w 533 rocznicę zwycięstwa grunwaldkiego pierwszy podchorążowie Ludowego Wojska wraz z żołnierzami i Dywizji Piechoty składają historyczną przysięgę. W tamtych, wojennych latach, zapotrzebowanie na kadry dowódcze było ogromne. Z pomocą pośpieszyły władze radzieckie i jeszcze w 1943 roku w Oficerskiej Szkole Piechoty w Riazaniu umożliwiono utworzenie Szkoły Oficerskiej i Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR.



Przyszli dowódcy pododdziałów zmechanizowanych muszą w szczególności poznać budowę i zasady pracy pojazdów opancernych. CAF — Hawalej

KAWALEK CODZIENNOŚCI

O co sprawia większą przyjemność: kochać czy być kochanym, dawać czy brać? Nie każdy ma szczęście jak Romeo i Julia miłować i być miłowanym, w dodatku od pierwszego wejrzenia, a i ta piękna, wyidealizowana i opiewana przez poetów miłość kończy się przeciętnie tragicznie.

Tak więc dylemat, ile dawać i siebie, ile brać od bliźnich, towarzyszy nam na każdym kroku. Lubujemy się bowiem w skrajnościach i dlatego tak wielu cierpi na skutek nieodpowiedzialnej miłości i tak liczna grupa osób dąży się wyrzucić sumienia czy przez przyjęcie czegoś, co się brzydko nazywa łapówką, wywiązała się uczucie z podjętego zobowiązania. Wszak to bowiem już Rzymskie utrzymywali: do ut des — daję, żebys dał.

głosu, nie tragizując, nie zgrywając się niepotrzebnie na Rejtana). Pomińmy dalsze etapy. Po jakimś czasie zaczyna wśród pacjentów kursować niezbita opinia: bierzcie drań, ale leczy do brzo, i receptę nie żądajcie, a lekarstwo zagraniczne jakieś zapisać, i w opole ludzki człowiek... I pacjenci walą jak w dym do naszego bohatera.

Tylko że po latach powstaje kłopot: co zrobić z tymi najprędziej murek trunksami z całego świata? Wypić tego człowieka sam nie wypije, bo by marnie skończył, dać sąsiadom? A figa, niech pracują tak jak my w pocie czoła.

Sąsiad, mimo że popiera kampanię prasową „Nasz codzienny, strzeżemy!” nie jest, niestety, abstynentem, choć wysiłki w tej mierze czyni od lat, i czasem zadaje sobie naiwne pytanie, ileż takich zeszmów nie tylko u lekarzy może być w Białymstoku? I już mi skóra cierpieć i włosy jeść się na głowie ze strachu: przecież jak takiego barku na oczy nie widziałem, zuykła intuicja mi tylko podpowiada, że muszą one koniecznie gdzieś być. A co by się stało, gdyby mi teraz ktoś wytoczył proces o zniesławienie? No, cóż sąsiad uskaże, że do brzo leczy choćby anonimowo wskazać właściwe adresy. Inna rzecz, że miałbym się z pyszną, gdyby te wonne źródła nagle wyschły. Całą sytuację można przebież teoretycznie odwołać: to petent otrzymał jako premię do szybko załatwionej sprawy butelkę „Napoleona” od abającego o swą opinię urzędnika.

Czuje, niemal słyszę to uścisłe zgryzanie zębami lekarzy, urzędników, kierowców, naczelników, nauczycieli, dzień... itp. itd. — jak śmieć, jak może, co za podłość, w życiu nie wziął cudzego za paznokcie!

A czy ja powiedziałem, że wszyscy?! Natomiast obawiam się, że my wszyscy, każdy w swoim środowisku, doskonale znamy tych, którzy „biorą” w takiej bądź innej formie i świadczą w zamian określone usługi (albo i nie świadczą wykorzystując niejako do kwadratu naiwność dających). I milczymy, nie wytykamy im palcem. Może oni są w istocie jak to próbowałem na początku przewrotnie udowodnić ofiarami miłości bliźniego i zastępują jedynie na naszą łitość i ochronę, niewykłuczono jednak, że ochronę specjalnego rodzaju...

SĄSIAD

Księgowy z komputerem

Nie sposób wyobrazić sobie jakiś zakład pracy bez głównego księgowego. Nawet w najmniejszych jednostkach organizacyjnych działają służby finansowo - księgowe. Ich praca, jakże często nie dostrzegana a czasem nie doceniana przez otoczenie, służy ważnym celom — ochronie mienia społecznego i racjonalnemu zarządzaniu.

Nie ma takiej statystyki, która by powiedziała ilu mamy w naszych województwach księgowych. Zapewne jest to dość liczna i silna grupa zawodowa. Takie przekonanie wyrażają zresztą działacze z białostockiego Oddziału Stowarzyszenia Księgowych w Polsce. Organizacja nie rejestruje wszystkich, skupia tylko około 4.200 osób, najaktywniejszych zawodowo i angażujących się do działań społecznych w swoim środowisku pracy.

Silną przyciągającą Stowarzyszenia Księgowych jest jego podstawowa działalność statutowa, zmierzająca do podnoszenia kwalifikacji zawodowych służb finansowych. Gospodarka bowiem jest tak bardzo żywym i zmiennym organizmem, iż bez permanentnego dokształcania się trudno dziś rzetelnie wykonywać zawód księgowego. Stowarzyszenie proponuje więc swoim członkom kursy i odczyty na tematy szczególnie aktualne. W ubiegłym roku zorganizowano 273 odczyty poświęcone m.in. problematyce finansowania inwestycji modernizacyjnych, odtworzeniowych, rozliczania gospodarki materiałowej oraz organizacji tuczu przyzakładowego.

Podnoszeniu fachowych kwalifikacji służy również poradnictwo zawodowe. Przy Oddziale SK w Białymstoku istnieje zespół konsultantów, którzy całkiem bezinteresownie doradzają księgowym jak prawidłowo sporządzać bilanse, wyjaśniają zawilość przepisów finansowych. Konsultanci mają pełne ręce roboty, zwłaszcza w okresie zamykania ksiąg i badania sprawozdań finansowych.

Puls życia organizacyjnego gwałtownie rośnie, kiedy wchodzi w życie nowe Systemy ekonomiczno - finansowe. Przecież w dużym stopniu od księgowych zależy właściwe ich wdrożenie do praktyki. Tak było właśnie w przypadku wprowadzania systemu WOG. Koła zakładowe i branżowe stowarzyszenia organizowały wówczas szkolenie i pilnie śledziły proces stosowania nowych rozwiązań systemowych, aż do najniższych ogniw organizacyjnych przedsiębiorstw. O działaniach np. WOG w przedsiębiorstwach handlowych województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego zebrano ciekawe materiały informacyjne.

Otóż stwierdzono, że nowy system ekonomiczno - finansowy pozytywnie wpłynął

na kształtowanie się kosztów transportu, odsetków bankowych i ryzyka handlowego. Zauważono wzrost zainteresowania załóg i kierownictwa zakładów racjonalną gospodarką środkami finansowymi. Zwiększył się także dochód przedsiębiorstw, a z tym również poprawiły się płace pracowników.

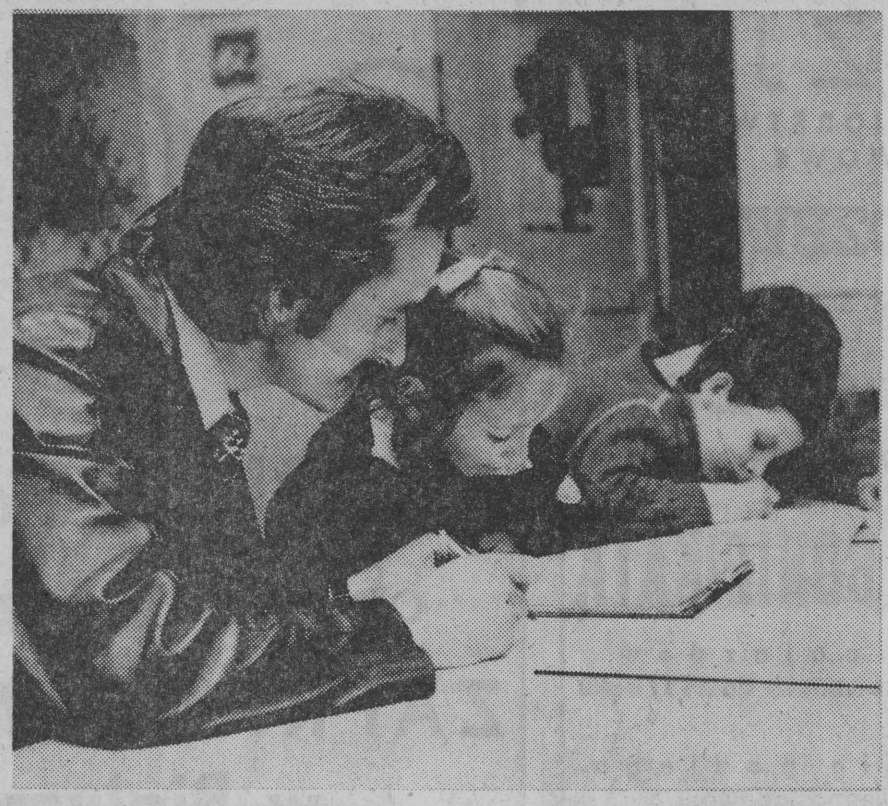
Księgowi wspólnie z kierownictwem przedsiębiorstw ponoszą odpowiedzialność za decyzje ekonomiczne i społeczne. Koszty błędów i omyłek służb finansowo-księgowych mogą mieć rozległe konsekwencje. Dlatego też Stowarzyszenie uważnie przygląda się pracy dyplomowanych biegłych księgowych, którzy badają sprawozdawczość i księgi finansowe przedsiębiorstw. Według oceny Zarządu Oddziału SK, z każdym rokiem obniża się procent omyłek w orzeczeniach dyplomowanych biegłych księgowych.

Ludzie z tytułami dyplomowanych biegłych księgowych mamy ciągle za mało. Coż to jest 199 osób na trzy województwa, z czego tylko 14 w Łomżyńskim. Zapotrzebowanie zaś na ich usługi stale rośnie. Działacze Stowarzyszenia podejmują zatem starania, by przygotować w najbliższych latach fachowców do zdawania egzaminów na tytuł dyplomowanego biegłego księgowego przed Komisją Ministerstwa Finansów.

Prezes białostockiego Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Księgowych w Polsce — Ryszard Kłoczkowski, podkreśla rolę służb finansowych w doskonałości zarządzania. Chodzi tu nie tylko o prawidłowe wprowadzanie w życie nowego systemu ekonomiczno - finansowego, lecz także — co jest bardzo ważne — o przyspieszenie dostarczania informacji ekonomicznych i planistycznych, wzbogacanie o nowe elementy i związki. Tego zaś nie można osiągnąć bez modernizacji warsztatu pracy księgowego. Już nie wystarczyłyby automatyczne maszyny liczące, trzeba wprawić do pracy komputery.

Przy Oddziale SK działa bardzo aktywne Sekcja Organizacyjna i Elektroniczna Techniki Obliczeniowej, która systematycznie urządza spotkania informatyków na tematy fachowe. Więcej — organizuje się nawet koleżeńską pomoc, jeśli w jakimś zakładzie zabraknie taśmy do komputera. Ostatnio natomiast powstał pomysł uruchomienia serwisu dla mikrokomputerów „Mera”.

Pod okiem wychowawcy Wiesława Sowuła najmłodsi odrabiają lekcje.



Nauka i serce

Protest, znaleziony w dzienniku zajęć, wzbudził żywe zainteresowanie wychowawców. Szybko jednak okazało się, że to co nazwano protestem, jest po prostu listem, z zagiętym na dodatek „sekretnym” rogiem. Po złamaniu sekretu można było przeczytać:

„Prośba do Pana Wiesława. Prosimy, ażeby Pan Wiesław nie jechał do Buska - Zdroju, ponieważ cały ośrodek kurałorski dziś pakuje walizki i wyjeżdżamy razem z Panem. Prosi cały ośrodek”. Tu następowały niezbyt czytelne podpisy rady młodzieżowej.

Reakcją na ten list, przesłany swą listownią pocztą, było wzruszenie. Co prawda, wychowawczyni Anna Pionka wyczuła w nim także temat następnego zajęcia z ortografii. Pan Wiesław, czyli wychowawca Wiesław Sowul, pojechał do sanatorium, bo zdrowie ważna rzecz, ale spieszył mu było wrócić do swoich podopiecznych, którzy potrafili okazać tyle przywiązania.

Wiesław Sowul jest kierownikiem działu technicznego Administracji Osiedla Piasta w Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta”. Pracuje zgodnie z wykształceniem, ukończył technikum budowlane, kierunek instalacji. Ale kiedyś myślał o innym zawodzie, zdawał nawet egzamin do szkoły cyrkowej, specjalność: komik i został przyjęty jako jedyny spośród 35 kandydatów! Rodzicielskie perswazyje zniechęciły go ostatecznie do niedoziemnego zawodu, ale łatwość nawiązywania kontaktów z ludźmi pozostała. Społecznikowską żyłkę wrodziła w nim także długoletnia działalność w ZHP: mówi o sobie, że jest „starym harcerzem”. Kiedy więc otrzymał propozycję zajęcia z dziećmi, społecznie, po godzinach pracy, nie zastanawiał się zbyt długo nad odpowiedzią „tak”. I zajął się w ośrodku przede wszystkim działalnością kulturalną.

Wychowawców do kuratorskich ośrodków pracy z młodzieżą zdobywają sobie kierownicy tych placówek. Właśnie „zdobywają”, kierując się własnym rozeznanie, intuicją. Romualda Łukomska, kierowniczka Ośrodka nr 5, wśród kandydatów szukała „chłopca” z głową. Adam Przekop wskazał jej Wiesława Sowulę. Strzał był w dziesiątkę. Inni też okazali się ludźmi z powołaniem.

Annę Pionkę zwerbowała na zasadzie znajomości; jej matka pracuje w sądzie. Anna

jest po studiach pedagogicznych, pisze własnie pracę magisterską. Jej domena w ośrodku to nauka, kontakty ze szkołami. Romualda Borkowska, studentka III roku fizyki Filii UW, poznała kierowniczkę w zaprzyjaźnionej rodzinie i namówiła aby przyszedł do ośrodka. Zajął się głównie sportem, chodził z dziewczętami i chłopcami na basen. Wszyscy wychowawcy są jednocześnie kuratorami społecznymi sądu rodzinnego i dla nieletnich.

Kuratorskie ośrodki pracy z młodzieżą spełniają ważną rolę w procesie wychowania dzieci z rodzin, które z różnych przyczyn nie potrafią wywiązać się ze swoich funkcji. Tutaj pod fachową opieką odrabiają lekcje, z wyrównywaniem zaległości w nauce włączanie. Uczą się zasad współżycia z ludźmi, społecznych postaw, zacieśniają więzy koleżeńskie, mogą rozwijać swoje zainteresowania. Otrzymują wreszcie obłady i pomoc materialną. Znajdują oparcie w każdej sytuacji. I serce.

Ośrodek — jeśli tak rzecz można — wychowawcami stoi. Bez ich zaangażowania i umiejętności tworzenia więzi uczuciowej z dziećmi, najlepsze programy dydaktyczne i plany zajęć nie przyniosłyby zamierzonych efektów. Jeśli w Ośrodku nr 5 przynoszą, to zasługa całej kadry. Doświadczony kurator, zaangażowanego w swą pracę bez reszty, organizatorki ośrodka i jego kierowniczki — Romualdy Łukomskiej, do której dzieci przychodzą na „rozmowy intymne”, szepcząc do ucha sprawy, z których nie zwierzyłyby się nikomu innemu. Młodych, pełnych oddania społecznych wychowawców, no i „patronek” — dziewcząt z „Fast”, bez których ośrodek nie byłby tym ośrodkiem, którym jest.

Wymyśliła sobie ten patronat kierowniczka Łukomska na długo przedtem, zanim Ministerstwo przysłało odpowiednie zalecenia. Zwróciła się do organizacji młodzieżowej Białostockich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Fasty”, która ZSMP ze składalni podjęła się patronatu. Nie był to słomiany zapal, już trzeci rok „faścianki” (nazywane tak przez podopiecznych, którzy jednakże doskonale znają imiona każdej z osobna), sprawują opiekę nad dziećmi i ośrodkiem. Kierowniczka składalni — Teresa Moczyńska, lubiana „strasznie” przez całą trzydziestkę z ośrodka, wkłada w patronat całe serce. Inne dziewczęta także zaskarbiły sobie wdzięczność dzieci.

Kierowniczka i wychowawcy ośrodka nie mogą się wprost nachwalić tego patronatu. Dziewczęta pełnią dyżury, przychodzą tu nawet po nocnej zmianie, pomagają w organizowaniu imprez. Na choinkę noworoczną uszyły wszystkim podopiecznym koszulki i spodenki, fastowskie reszki przydały się na serwetki i fartuszeki, którzy dzieci wyhaftowały swym mamom na Dzień Kobiet. Dzieci zapraszane są do zakładu, do ośrodka wypoczynkowego w Doktorach, na festyn robotniczy, wspólny pochod 1-Majowy. W „Fastach” ekspozycja była wystawa robót ręcznych najmłodszych; prace wykonano m. in. z materiałów przekazywanych przez zakład.

Wszystkich pięć białostockich kuratorskich ośrodków pracy z młodzieżą ma już swoich opiekunów. Są nimi, obok BZPB, także Fabryka Mebli, Wojewódzka Odzieżowa Spółdzielnia Pracy „Bielpo”, Fabryka Opakowań i jedno z żołnierskich kół ZSMP garnizonu

białostockiego. Ale na razie tylko „Fasty” pełnią patronat z prawdziwego zdarzenia, godny podpatrzenia przez innych opiekunów. A dyplom Ministra Sprawiedliwości, który Ośrodek nr 5 otrzymał w tym roku, jako jeden z dwu wyróżnionych w województwie, to także zasługa dziewcząt ze składalni i całego kombinatu bawełnianego.

Największym problemem kuratorskich ośrodków jest brak własnych siedzib. Powoli jednak i to zaczyna się zmieniać. Ośrodek nr 1 otrzymał ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Rodzina Kolejowa” pomieszczenia w budynku przy ul. Gruntowej i można było urządzić placówkę wychowawczą z prawdziwego zdarzenia. Zaś Spółdzielnia „Zachęta” udościłła następnemu ośrodkowi świetlicę przy ul. Stąpora, jednocześnie obiecując więcej: nowe pomieszczenia w budowanym bloku. W ślad za spółdzielniami mieszkaniowymi poszedł Urząd Miasta. Kolejny ośrodek już się szykuje do przeprowadzki ze szkoły na „własne śmiecie”, do świetlicy przy ul. Nowy Świat, będącej już w remoncie.

Wyprowadzka ze szkół jest bardzo ważna. Dzieci bardzo niechętnie tam chodzą po lekcjach, niezależnie czy jest to półkolonia czy placówka wychowawcza. A poza tym szkolna świetlica to wcale nie najlepsze locum dla kuratorskich ośrodków.

Ośrodek nr 5 mieści się nadal w Szkole nr 10 przy ul. Spacerowej. I chociaż jest mu tam całkiem dobrze, dzieci i wychowawcy czekają jednak na własną siedzibę. Fastowski patron już obiecał ją wyposażyć.

ANIELA ŁABANOW



Kierowniczka ośrodka — Romualda Łukomska ogląda z podopiecznymi ich prace.



Kiedy jest mecz, obowiązkowo trzeba obejrzeć telewizję. Fot. K. Swiderski

Prawnik informuje

Wymiar urlopu z tytułu ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej

Do okresu pracy, od którego należy wymiar urlopu wypoczynkowego, wlicza się z tytułu ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej przewidziany program nauczania czas trwania nauki, nie więcej jednak niż 3 lata (art. 155 § 1 pkt 1 kodeksu pracy). Jeżeli więc pracownik ukończył dwuletnią zasadniczą szkołę zawodową, wlicza mu się z tego tytułu przy wymiarze urlopu dwa lata do stażu pracy. Jeżeli ukończył szkołę trzyletnią — wlicza się trzy lata. (odp. Wojciechowi S. w Białymstoku).

Co regulują układy zbiorowe pracy?

Błędne jest mniemanie, że wszystkie kwestie prawne wynikające się w obrocie stosunku pracy uregulowane są w kodeksie pracy, w przepisach wykonawczych do tego kodeksu lub w innych aktach normatywnych powszechnie obowiązujących. Zagadnienia bardziej szczegółowe, wymagające zróżnicowania ze względu na specyfikę danej branży lub gałęzi gospodarki uregulowane są w odrębnych dla danej branży lub gałęzi gospodarki aktach normatywnych, wymagających uwzględnienia specyfiki danego zakładu pracy, regulujących układ zbiorowy pracy, np. regulamin pracy, regulamin premiowania, regulamin rozdzielu nagród z funduszu zakładowego itp.

Kodeks pracy wyłącza pulę określonej przedmiotowo zakres spraw podlegających uregulowaniu w układach zbiorowych pracy. W myśl art. 238 kodeksu pracy układ zbiorowy pracy określa: 1) szczegółowe warunki wynagradzania pracowników oraz przyznawania innych świadczeń na zasadach ustalonych przez Radę Ministrów, 2) warunki pracy związane z właściwościami danej gałęzi pracy lub zakładu, 3) podstawy i warunki układów zbiorowych pracy (obowiązuje ich ponad sto) o-

Jakie świadczenia przysługują pracownikowi powołanemu do zasadniczej służby wojskowej?

Pracownikowi powołanemu do odbycia zasadniczej służby wojskowej przysługują — niezależnie od wynagrodzenia za czas do określonego w karcie powołania terminu stawiennictwa — do odbycia zasadniczej służby wojskowej pracownik nabył już prawo do urlopu wypoczynkowego, a urlopu tego nie zdażył wykorzystać, przysługuje mu ekwiwalent pieniężny (art. 171 § 1 kod. pr.). Pracownik, który prawa do urlopu nie nabył (np. w pierwszej pracy nie przepracował 12 miesięcy), nie ma podstaw do domagania się wypłaty ekwiwalentu. (odp. Bogdanowi S. z gm. Proskół). (Zm)

Ciąg dalszy ze str. 3

materiału siewnego, rejestracja i rozprowadzanie materiału hodowlanego, kontrakcja i skup, tucze przyzakładowe, leśnictwo, łowiectwo, ochrona przyrody, oświata rolnicza, emerytalna. Agromom staje się gospodarzem do wszystkich. Wyręcza w pracy GS, tzw. służby surowcowe przemysłu przetwórczego, jednostki terenowe budownictwa wiejskiego, drogownictwa itp.

Weszło już w zwyczaj, że większość spraw gospodarczych, które dzieją się na wsi obciąża służbę rolną, nie pamiętając o czym została powołana. Zapominają o tym również urzędy wojewódzkie i inne jednostki tego szczebla, śląc pisma, rozporządzenia, zapytania sprawozdań z nadrobieniach działań. Torby listonoszy, kierujących się do urzędów gmin są coraz bardziej pękate. Statystyki obliczają, iż służba rolna w Białostockiem 50 proc. czasu musi przeznaczać na pisanie sprawozdań. Natomiast przeciętna gmina w tym województwie wymienia korespondencje z samym tylko Urzędem Wojewódzkim na około 94 tematy. Adresem 30 proc. listów jest resort rolnictwa. Wyliczone też, że w ubiegłym roku nastąpił wzrost liczby pism skierowanych do

RANGA ZAWODU AGRONOMA

Nadmierna ilość obowiązków, mała atrakcyjność zawodu nie zachęca do podejmowania pracy w tzw. służbie rolnej. Stanowiska referentów

trzymał z planu rolnictwa ponad dwa tysiące pism. Papierki przesłaniają coraz bardziej produkcję. A chleb za biurkiem nie urosnie.

Właściwego ustawienia pracy agromoma. A przecież w tej dziedzinie produkcji, jak w żadnej innej przede wszystkim człowiek decyduje o wynikach.

Młody lekarz, nierzadko stażysta podejmujący pracę na wsi otrzymuje mieszkanie w odpowiednim standardem. Lekarzy ci bez trudności otrzymują przydziały na samochody. Nie bez znaczenia

to za duży wydatek. Agromomowie mają też prawo dzierżawienia 0,6-hektarowej działki.

FLUKTUACJA KADR

Kontrola Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych UW w Białymstoku przeprowadzone w ubiegłym roku w 13 SKR wykazały wzrost fluktuacji kadr. Co jest przyczyną tego zjawiska?

dziwnego, że zarysowuje się zjawisko częstych zmian pracy.

Obok problemu jak pozyskać kadry wykwalifikowane pojawia się nowy — jak je utrzymać. A przecież zadania agromomów i pracowników SKR są w obecnych warunkach najważniejsze.

Zakłady pracy w miastach mają bogate programy adaptacji, a nawet humanizacji pra-

głoszeń. Warto jednak przybliżyć się przyczynom, dla których młodzi unikają wsi. Nie zgłębia się źródeł fluktuacji. Za mało troski wykazują zakłady pracy, wespół z POP i organizacjami młodzieżowymi problemom adaptacji młodzieży pracującej na wsi.

Coraz bardziej staje się aktualne pytanie nie tylko jak pozyskać kadry dla wsi, ale nade wszystko jak je utrzymać.

Za biurkiem nie urosnie

rolnych nie w każdej gminie są obsadzone. Agromomów brakuje. A i ci co są często uciekają ze wsi. Albo awansują się ich na różne stanowiska w jednostkach wojewódzkich, nierzadko sami przechodzą do gospodarstw upełnionych, gdzie z reguły otrzymują dużo wyższe pensje.

Dla fachowców obsługujących rolnictwo nie stworzono odpowiednich bodźców. Za mało uwagi przywiązuje się do

jest też wysoki prestiż, jakim cieszy się zawód lekarza na wsi i płynące stąd profity.

Tymczasem agromom mieszka w agromomów, częściej jednak u rolnika i w tym przypadku dostaje ekwiwalent kilkusetzłotowy. Teoretycznie może dostać przydział na samochód (w ubr. białostocka służba rolna otrzymała przydziały na sześć samochodów), praktycznie jednak dla większości jest

Być może mają tu wpływ także i inne nieprawidłowości. Okazało się, iż panuje spójność balagan w placach. Według obowiązujących przepisów nowo przyjęci pracownicy przez rok powinni otrzymywać niższe pensje niż w porzuconych zakładach. Tymczasem tak nie jest. Ludzi się „kupuje”. Często nowi zarabiają więcej niż pracownicy z większym stażem i doświadczeniem. Nie

cy (nie wiem jak jest z ich realizacją). Na wsi nie podejmuje się tych działań. A szkoda, bo tam wydaje się to potrzebniejsze. Młodzież w miejscach ma kino, nierzadko teatr, kawiarnię, dobrą restaurację.

A co robi z wolnym czasem młodzież pracująca na wsi? O-tóż jak wykazują obserwacje, zbyt często „dla rozrywki” sięga po kieliszek. O problemach pozyskania kadr dla wsi zaczyna się mówić dziś coraz

Jeszcze parę lat temu wyrażaliśmy obawy czy istnienie wszystkich kandydatów do pracy. W bieżącym dziesięcioleciu przybywa przecież w kraju blisko trzy miliony ludzi w tzw. wieku produkcyjnym. Tymczasem w pięciolecie 1980 — 1985 przybędzie w Polsce zaledwie 200 tysięcy ludzi w wieku produkcyjnym. Dodajmy, iż w naszym regionie deficyt kadr w rolnictwie może być większy niż w kraju, z uwagi na duży procent starzejących się gospodarstw. Nie oznacza to, że nie mamy rezerw. Są one właśnie w administracji. Znaleźć też je można w niedoskonałym systemie organizacji pracy.

ZOFIA JADCZUK

Oszczędzanie racjonalną gospodarką zasobami pieniężnymi

Coraz bardziej powszechne w woj. białostockim staje się gromadzenie posiadanych zasobów pieniężnych na książeczkach oszczędnościowych PKO. Sprzyja temu różnorodność form oszczędzania, a także stałe rozbudowywanie się ilości placówek obsługujących właścicieli książeczek PKO lub rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych. Obecnie działa pięć oddziałów PKO, dwie ekspedycje i 292 agencje zakładowe, a ponadto odpowiednio usługe świadczy 160 urzędów pocztowych. Wpłaty i wypłaty z książeczek PKO i rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych PKO załatwiają także banki spółdzielcze, a realizację czeków również oddziały NBP.

Wprowadzone ułatwienia o korzyści uzyskiwane w postaci odsetek, premii lub wysoce oszczędnych samochodów, a z każdym rokiem rosnąca liczba właścicieli książeczek PKO. Jeśli w styczniu 1975 r. mieszkańcy woj. białostockiego mieli zgromadzonych w PKO ponad 3,8 mld zł, to w tym samym kwartale br. stan ten wzrósł do 5,3 mld zł. Ogólny poziom oszczęd-

30-lecie BPN Ciekawa wystawa

Z okazji przypadającej w br. XXX rocznicy restytucji Białowiejskiego Parku Narodowego Towarzystwo Przyjaciół Białowieży wspólnie z miejscowym Muzeum Przyrodniczo-Lesnym BPN urządza wystawę wydawnictwa popularnonaukowego o Puszczy. Ekspozycja obejmuje prawie 100 przewodników, folderów, wydawnictw popularnonaukowych, książek dla dzieci i młodzieży oraz przewodników wydanych z okazji specjalistycznych zjazdów i konferencji naukowych. Są to publikacje wydane zarówno w Polsce, jak i w ZSRR oraz innych krajach europejskich (w językach polskim, rosyjskim, angielskim, niemieckim, francuskim, a nawet hiszpańskim).

Wystawa jest czynna w Muzeum Przyrodniczo-Lesnym codziennie z wyjątkiem poniedziałków w dniach 15-20 maja br. (h)

Wiejski konkurs

W kwietniu br. rozpoczął się w gminie Pisz konkurs wiejski, stawiający za cel osiągnięcie znacznego wzrostu produkcji bydła i trzody chlewnej, pełnego zabezpieczenia gospodarstw w pasze gospodarczej, polepszenia gospodarki na użytkach zielonych oraz podniesienie estetyki otoczenia gospodarskich i budowlanych.

Pierwsza ocena odbędzie się w lipcu br., druga - w grudniu br. Zakończenie konkursu przewidziane jest 1 lipca 1979 r. (jm)

Co, gdzie, kiedy?

- W BIAŁOSTOCKU**
Teatr Dramatyczny im. A. Węgrki - w terenie (Bielokurki) - "Dom ialki", godz. 19.
Pauzowy Teatr Lalek - w terenie (Zambrowo) - "Skrydzelko sny", godz. 19.
Kino - "Cot o dziesięciu godzinach", prod. wiosk. (od lat 15), godz. 10, 12, 30, 13, 15, 17, 19 i 20.
"Ton" - "Czarny kot", prod. wiosk. Kol., panor. (od lat 15), godz. 10, 13, 15, 17, 19 i 20.
"Srebrna" - "Sugarcia ekspres", prod. USA, kol., panor. (od lat 15), godz. 10, 13, 15, 17, 19 i 20.
"Studio" - "Nie zasniesz spokojnie", prod. polsk. (od lat 15), godz. 17, 19 i 20.
"Klub" - "Kolejka", prod. polsk. (od lat 15), godz. 17, 19 i 20.
"Spotkanie" - "Pierwszy dzień wolności", prod. polsk. (od lat 15), godz. 17, 19 i 20.
"Kolejka", prod. polsk. (od lat 15), godz. 17, 19 i 20.
W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM
"Dom ialki", prod. USA (od lat 15), godz. 10, 13, 15, 17, 19 i 20.
"Ton" - "Czarny kot", prod. wiosk. Kol., panor. (od lat 15), godz. 10, 13, 15, 17, 19 i 20.
"Srebrna" - "Sugarcia ekspres", prod. USA, kol., panor. (od lat 15), godz. 10, 13, 15, 17, 19 i 20.
"Studio" - "Nie zasniesz spokojnie", prod. polsk. (od lat 15), godz. 17, 19 i 20.
"Klub" - "Kolejka", prod. polsk. (od lat 15), godz. 17, 19 i 20.
"Spotkanie" - "Pierwszy dzień wolności", prod. polsk. (od lat 15), godz. 17, 19 i 20.
"Kolejka", prod. polsk. (od lat 15), godz. 17, 19 i 20.

pulnością, obok powszechnych książeczek oszczędnościowych, cieszą się wkłady premialne samochodami. Tego typu wkłady przekraczają 330 mln zł. W latach 1975-77 mieszkańcy woj. białostockiego wydali ponad czterysta samochodów (139 w ubr.).

Ze zgromadzonych wkładów wynika - mówi dyrektor Oddziału Wojewódzkiego NBP, Czesław Chociej - że mieszkańcy Białostocczyzny swe zasoby finansowe gromadzą przede wszystkim na książeczkach oszczędnościowych, w których terminowość, wkładach terminowych, książeczkach systematycznego oszczędzania (ogromnie istotnych jeśli chodzi o zapewnienie przez rodziców odpowiednich warunków swym dzieciom). Satisfakcję sprawia nam fakt, że wkład mieszkaniowy na jednego mieszkańca wynosił blisko 2,100 zł i pod tym względem zajmujemy I miejsce w kraju. Świadczy to o świadomości, systematycznym gromadzeniu funduszy na przyszłość mieszkaniową i to od lat najmłodszym.

Prawo obywatelstwa zyskują rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe. Obecnie zgromadzone tam wkłady przekraczają 10 mln zł. Od 31 stycznia br. wszystkie należności za nabyte towary lub wykonane usługi w placówkach upośledzonych, a także zobowiązania podatkowe i inne można natychmiast regulować czekiem bez potrzeby noszenia przy sobie dużej kwoty pieniędzy. Z tego też rachunku można zlecić PKO regulowanie stałych należności, m. in. za mieszkanie, garaż, telefon, radio i telewizję, itp.

U progu sezonu

Naturalne walory turystyczne, jakimi dysponuje gmina Suwałki, to ponad 8 tysięcy hektarów pięknych lasów i prawie 5 tysięcy ha malowniczych jezior. W tym celu gmina Suwałki, Okmin i Ożewo. Coraz więcej zwolenników zdobywają sobie spokojne jeziora i pełne uroku zakątki nad Czarną Hańką. Turysta czy urlopowicz poszukujący takich warunków wypoczynku liczy jednak na dobre zaopatrzenie sklepów, wyżywienie, podstawowe usługi.

Obserwujemy systematyczny wzrost ilości wczasowiczów, uczestników kolonii i obozów oraz sobotnio-niedzielnego wypoczynku - mówi naczelnik gminy Suwałki, Tadeusz Filipowicz. W ubiegłym sezonie mieliśmy zameldowanych ponad 18 tys. osób.

Poczynili się starania o stworzenie odpowiednich warunków wypoczynku. Mammy przygotowanych dwadzieścia punktów sprzedaży artykułów spożywczych, głównie w wsiach letniskowych. Zapewniliśmy zwiększoną ilość potraw regionalnych w restauracjach "Pod Dębem" w Płocicznie i "Starym Folwarku" (b-icz)



Wiejski handel dba o klienta

Gminna Spółdzielnia w Augustowie, zrzeszająca ponad 5.400 członków, obsługuje gminy Augustów, Nowinka, Plaska oraz częściowo miasto Augustów. Obrót w handlu, produkcji i usługach wyniósł w ub. r. około 400 mln zł i był o ponad 50 mln zł wyższy, niż w r. 1976. Zwiększyła się sprzedaż cementu, materiałów ściennych, pasz treściwych, nawozów. Około 770 ton nawozów dostarczono bezpośrednio do zagrod rolniczych.

Nastąpiła też dalsza poprawa zaopatrzenia w artykuły spożywcze i przemysłowe.

Wiele zmieniło się na lepsze w prowadzonych przez spółdzielnię zakładach gastronomicznych w Paniewie, Przewiel, Nowinie, Białobrzegach i Klonowicy. Uległy poprawie estetyka obsługi i jakość posiłków.

Wprawdzie skup zwiększył się o ponad 9 mln zł, jednakże mały postęp w zawieraniu umów kontraktacyjnych na dostawę gryki, grochu, ziemniaków i zwierząt rzeźnych. Bezpośrednio z zagrod rolniczych skupiono około 570 ton zboża i ziemniaków od 142 producentów.

Dni Ochrony Przeciwpożarowej

Chociaż, zawodowe i zakładowe strażackie w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim przygotowują się do tradycyjnych "Dni ochrony przeciwpożarowej", które w br. obchodzone będą w dniach 21-27 maja. Uroczysta inauguracja odbędzie się w niedzielę, 21 maja, kiedy to przypada "Dzień Strażaka".

Głównym celem "Dni ochrony przeciwpożarowej" jest zwrócenie uwagi społeczeństwa (zwłaszcza dzieci i młodzieży) na konieczność przestrzegania zasad bezpieczeństwa pożarowego, odpowiedzialności członków OSP i korpusu technicznego pożarnictwa do wzorowego wykonywania powierzonych zadań i umacniania więzi ze środowiskiem, ukazanie mieszkańcom dotychczasowego dorobku strażactwa oraz kierunków działania zmierzających do dalszego polepszenia bezpieczeństwa pożarowego, wykształcenia i gotowości bojowej OSP.

Przed "Dniami ochrony przeciwpożarowej" pomieszczenia ochotniczych i zawodowych straży pożarnych zostaną doprowadzone do porządku a sprzęt do gotowości bojowej, aby w każdej chwili był w pełni sprawny. Na strażnicach OSP i straży zawodowych ukazać się odczyty i wystawy dekoracje i hasła.

Za pan brat z książką

W GRAJEWIE prowadzi działalność sześć bibliotek szkolnych. Służą one nie tylko uczniom i nauczycielom, ale także rodzicom. Do najstarszych w mieście należą biblioteki w Szkole Podstawowej nr 1 i nr 2 oraz Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika. Powstały one po wyzwoleniu. Pierwsze książki pochodziły z darów mieszkańców.

Obecnie poszczególne biblioteki szkolne posiadają wartościowe księgozbiorów liczące od 7.100 do 17.900 tomów. Najbogatszą jest biblioteka Szkoły Podstawowej nr 1, przy której czynna jest również czytelnia. Po nowatorsku rozwiązano tu

Więcej mieszkań dla załóg PGR

W państwowych gospodarstwach rolnych w woj. suwalskim pracuje 12,5 tys. osób. Dużą uwagę przywiązuje się do stworzenia im coraz lepszych warunków socjalno-bytowych, szczególnie mieszkaniowych.

Przedsiębiorstwa PGR dysponują 8,4 tys. mieszkańami o 23,9 tys. izbach. Liczba mieszkańców do 1980 wzrośnie do 10,5 tys. i ponad 30 tys. izb. Obok intensyfikacji budownictwa mieszkaniowego, w ramach kapitalnych remontów przeprowadza się modernizację istniejących budynków. Ta droga uzyskuje się również mieszkania o wyższym standardzie użytkowym, wyposażone w urządzenia wodno-kanalizacyjne, gaz bezprzewodowy, centralne ogrzewanie i łazienki.

Coraz ładniej prezentują się osiedla mieszkaniowe PGR. Osiągnięto to poprzez konkursy. Świadczą to również o trosce lokatorów o estetykę miejsca zamieszkania. Likwiduje się szpecące zaplecze, różne szopy i komorki, zakłada kwietniki, (b-icz)



Radio i TV

- W ŁOMŻY**
Galeria LTF (Muzeum), ul. Sadowa 12 - Wystawa fotografii Bolesława Deptuły "Drzewa" - czynna codziennie w godzinach otwarcia Muzeum.
- RADIO**
Wydawstwo: 0,01, 0,02, 0,03, 0,04, 0,05, 0,06, 0,07, 0,08, 0,09, 0,10, 0,11, 0,12, 0,13, 0,14, 0,15, 0,16, 0,17, 0,18, 0,19, 0,20, 0,21, 0,22, 0,23, 0,24, 0,25, 0,26, 0,27, 0,28, 0,29, 0,30, 0,31, 0,32, 0,33, 0,34, 0,35, 0,36, 0,37, 0,38, 0,39, 0,40, 0,41, 0,42, 0,43, 0,44, 0,45, 0,46, 0,47, 0,48, 0,49, 0,50, 0,51, 0,52, 0,53, 0,54, 0,55, 0,56, 0,57, 0,58, 0,59, 0,60, 0,61, 0,62, 0,63, 0,64, 0,65, 0,66, 0,67, 0,68, 0,69, 0,70, 0,71, 0,72, 0,73, 0,74, 0,75, 0,76, 0,77, 0,78, 0,79, 0,80, 0,81, 0,82, 0,83, 0,84, 0,85, 0,86, 0,87, 0,88, 0,89, 0,90, 0,91, 0,92, 0,93, 0,94, 0,95, 0,96, 0,97, 0,98, 0,99, 1,00.



Radio i TV

- W BIAŁOSTOCKU**
Wydawstwo: 0,01, 0,02, 0,03, 0,04, 0,05, 0,06, 0,07, 0,08, 0,09, 0,10, 0,11, 0,12, 0,13, 0,14, 0,15, 0,16, 0,17, 0,18, 0,19, 0,20, 0,21, 0,22, 0,23, 0,24, 0,25, 0,26, 0,27, 0,28, 0,29, 0,30, 0,31, 0,32, 0,33, 0,34, 0,35, 0,36, 0,37, 0,38, 0,39, 0,40, 0,41, 0,42, 0,43, 0,44, 0,45, 0,46, 0,47, 0,48, 0,49, 0,50, 0,51, 0,52, 0,53, 0,54, 0,55, 0,56, 0,57, 0,58, 0,59, 0,60, 0,61, 0,62, 0,63, 0,64, 0,65, 0,66, 0,67, 0,68, 0,69, 0,70, 0,71, 0,72, 0,73, 0,74, 0,75, 0,76, 0,77, 0,78, 0,79, 0,80, 0,81, 0,82, 0,83, 0,84, 0,85, 0,86, 0,87, 0,88, 0,89, 0,90, 0,91, 0,92, 0,93, 0,94, 0,95, 0,96, 0,97, 0,98, 0,99, 1,00.

- W BIAŁYMSTOKU**
Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura 999, tel. dyżurnego 999, tel. informacyjny 999-22-22.
Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiego 11, tel. 240-41; internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia, dermatologia - czynne w godz. 13-17, w niedziele i święta cała doba.
Terazowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Leniwa 55, tel. biura 999, tel. 355-33; ambulatorium ogólne, ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wolodywskiego 3 a.
Informacja służby zdrowia - tel. 355-34.
Pogotowie MO - tel. 997.
Dyżurnie telefonów WSW: Białystok - 260-03; Głęboko - 24-56.
Straż Pożarna - tel. 998.
Pogotowie Elektryczne - tel. 999.
Pogotowie Gazowe - w godz. 7-15, tel. 353-28, w godz. 15-17, tel. 992.
Pogotowie Ciepłownicze - tel. 993.
Pogotowie Techniczne Wodociągów - tel. 994.
Informacja kolejowa - tel. 910.
APTEKI
Apteka nr 76-003, ul. Głębokońska 1, tel. 32-4.
Apteka lekowa zagranicznych, ul. Rządowa 1.
SZPITALA
Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.
W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe - tel. 999.
APTEKI
Apteka nr 76-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-51.
SZPITALA
Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

